

Wojciech Mruk

Sułtan ma sześć słońi i jedną bestię, którą nazywają Zarapha. Świat egzotycznej przyrody w relacjach łacińskich pątników odwiedzających Ziemię Świętą¹ w XIV w.

Około połowy XIV stulecia przed pątnikami z łacińskiej Europy na powrót otworzyła się możliwość odwiedzania Ziemi Świętej, poważnie ograniczona w końcu XIII w., po upadku państw stworzonych przez krzyżowców. Choć ówczesni pielgrzymi patrzyli na Ziemię Świętą przede wszystkim jako na arenę wydarzeń biblijnych, to ze spisanych przez nich relacji wynika niezbicie, że pielgrzymkę do Jerozolimy postrzegali również jako fascynującą, egzotyczną podróż. Był to z całą pewnością rezultat poszerzania się horyzontów i zmian w mentalności wędrowców². Ich uwagę, obok miejsc świętych, przyciągały niezwykłości świata przyrody, zarówno tej ożywionej, jak i nieożywionej. O części z nich pielgrzymi mieli pewne wyobrażenia wyniesione z lektury Biblii oraz znanych w Europie opowieści i legend, które po przybyciu na Wschód konfrontowali z rzeczywistością.

Dla ogromnej większości pątników pierwszy kontakt z nieznaną, a jednocześnie groźną przyrodą, następował bezpośrednio po wypłynięciu ich statku z któregoś z europejskich portów nad Morzem Śródziemnym³. Morze było dla wielu pielgrzymów żywiołem obcym, nieokiełznanym i zamieszkanym przez mniej lub bardziej niezwykle stworzenia. Niepokój podróżnych budziły sztormy, niespodziewane uderzenia wiatru oraz niewidoczne mielizny i podwodne skały⁴. Z zainteresowaniem opisywali rozmaite gatunki ryb o niezwykłych kolorach, kształtach i wyglądzie⁵. Wspominali również wielkie stada ptaków migrujących wraz ze zmieniającymi się porami roku⁶.

Oprócz ryb w głębinach morskich, a może raczej w wyobraźni podróżnych, mieszką miały niezwykle, budzące grozę, istoty. Szczególnie niebezpieczna miała być wielka ryba, którą opisał w swym dziele niemiecki pątnik Ludolph z Suchem (pielgrzymował w latach 1336-1341). Bestia ta, zwana przez marynarzy Troya marina, co autor tłumaczył jako świnia morska, miała się zbliżać do statków i jeżeli nie otrzymała satysfakcjonującej ją ilości chleba, atakowała największe nawet jednostki. Rybę można było nie tylko przekupić chlebem, ale także odstraszyć, stając naprzeciw niej ze stanowczą i groźną miną. Jeżeli jednak bestia dostrzegła choćby cień strachu

na obliczu patrzącego na nią człowieka, atakowała statek jeszcze gwałtowniej. Wiadomości o owej straszliwej bestii oraz o sposobach jej odegnania Ludolph usłyszał od „starszego i godnego zaufania marynarza”⁷. Marynarz ten opowiedział mu, jak w swej młodości służył na statku zaatakowanym przez świnie morską. Wśród członków załogi był pewien niezwykle odważny młodzieniec, który polecił, aby go obwiązano liną i opuszczono nad powierzchnię morza, by mógł spojrzeć groźnie na bestię i tym sposobem ją odegnąć. Niestety w ostatniej chwili przestraszył się, a ryba, widząc strach w jego oczach, natychmiast odgryzła połowę jego ciała⁸. Inny z kolei marynarz, też budzący zaufanie naszego autora, opowiedział mu równie przerażającą historię, o wielkiej rybie, która zaczajona wśród podwodnych skał czekała na statek i próbowała odgryźć jego kawałek. Gdyby nie to, że złamał się jej ząb, statek z pewnością poszedłby na dno⁹.

Podczas rejsu na Wschód statki wiozące pielgrzymów niejednokrotnie zawiąły do mijanych po drodze portów w celu uzupełnienia zapasów jedzenia i wody. Im dalej na południe i wschód tym więcej pojawiało się nieznanymi, zwłaszcza przybyszom zza Alp, roślin i zwierząt. Anonimowy Anglik, który odbył pielgrzymkę w latach 1344-1345, z nie lada zainteresowaniem opisywał rosnące na Cyprze figi, rodzynki, migdały, trzcinę cukrową i inne rośliny, których nazw nawet nie potrafił wymienić¹⁰. Poświęcił im niewiele mniej uwagi niż przechowywanym na Cyprze relikwiom¹¹. Cypryjskie winnice uchodziły w oczach europejskich pielgrzymów za wyjątkowo wspaniałe¹².

Również w Ziemi Świętej na pątników czekało wiele podobnych atrakcji. Wędrowcy odwiedzający okolice Jeziora Tyberiadzkiego wspominali smakowite ryby żyjące w jego głębinach¹³. Było dla nich oczywiste, że są to takie same ryby, jakie łowił św. Piotr i jakie jadał sam Chrystus. Anonimowy Francuz, który opisał swe peregrynacje z 1383 r., był zdumiony faktem, że woda w Morzu Tyberiadzkim (mer de Thebarie) jest słodka, a nie słona jak w innych morzach¹⁴. Pątnicy wspominali również o gorących źródłach bijących w pobliżu Jeziora Tyberiadzkiego¹⁵. Wiele uwagi pielgrzymi poświęcali również Morzu Martwemu, którego trujące wyziewy miały zabijać wszelkie życie zarówno w wodzie, jak i w jej pobliżu¹⁶. Zdaniem wspomnianego wyżej Ludolpha z Suchem jedyną istotą, która mogła żyć nad brzegami tego morza był wyjątkowo jadowity wąż zwany tyrus¹⁷. Znane były również szczególne właściwości wody z Morza Martwego unoszącej przedmioty, które w „zwykłej” wodzie pływać nie mogły¹⁸. Część pobożnych wędrowców była natomiast wyraźnie rozczarowana faktem, że woda w Morzu Czerwonym jest bezbarwna i przejrzysta jak w innych morzach¹⁹. Znany nam Ludolph z Suchem wyjaśniał, że jego nazwa pochodzi nie od koloru wody, a ziemi i piasku na brzegach, które sprawiają, że woda wydawać się może czerwona²⁰.

W relacjach wędrowców, którzy odwiedzili Egipt, wiele uwagi poświęcono Nilowi – wielkiej rzece, większej od Padu, jak napisał Antonio Reboldi z Cremony (pielgrzymował w latach 1327 i 1330-1331)²¹. Zgodnie z ówczesnym przekonaniem Nil miał być jedną z czterech rzek wypływających z Raju Ziemskiego, leżącego daleko

na Wschodzie. Legendę tę miały potwierdzać nieudane próby odkrycia źródeł rzeki podejmowane na polecenie sultana²². Pielgrzymi wiedzieli, że muliste wody Nilu, corocznie występujące z brzegów, czyniły Egipt krainą bardzo urodzajną²³.

Kolejnym, obcym dla większości Europejczyków, elementem środowiska geograficznego były pustynie. Największą i jednocześnie najgroźniejszą była ta na Półwyspie Synaj. Wysokie temperatury i brak wody sprawiały, że pielgrzymi obawiali się wędrówek przez pustynie i zalecali staranne przygotowanie się do nich²⁴.

Choć na niektórych obszarach pustynna i niegościnna, Ziemia Święta urzekła również pielgrzymów swą bujną i przebogatą roślinnością. Z nieskrywanym podziwem Florentyńczyk Lionardo Frescobaldi opisał m.in. kwiaty sprzedawane w Damaszku (jeszcze większe zdumienie budził w nim sprowadzany do tego miasta śnieg, który można było kupić na bazarze)²⁵. Uwagę pielgrzymów przyciągały również ogrody i sady, w których rosły niezwykle i nieznanie wielu Europejczykom rośliny²⁶. Dla pielgrzymów szczególne znaczenie miały ogrody w Jerychu, skąd zabierano na pamiątkę gałązki palmowe²⁷. Jak powszechnie wierzone, to właśnie z tych ogrodów pochodziły gałązki, którymi mieszkańcy Jerozolimy pozdrawiali wjeżdżającego do miasta w Niedzielę Palmową Chrystusa. Gałązka palmowa z ogrodów Jerycha była powszechnie rozpoznawanym atrybutem pielgrzymy wracającego z Jerozolimy²⁸.

Pątnicy opisywali również spotykane w Ziemi Świętej owoce, wśród których szczególnie zaciekawienie budziły dostępne w Egipcie banany. Uważano je za rajski owoc, którym Ewa skusiła Adama²⁹. Otto von Neuenhaus, ukrywający się pod nazwiskiem Wilhelm z Boldensele, który odbył pielgrzymkę w latach 1334-1335, twierdził, że w miąższu przekrojonego banana dostrzec można znak krzyża, co niezbicie dowodzi jego rajskiego pochodzenia. Autor ten żałował również, że owoce te tak szybko się psują, że nie można zawieźć ich do Europy³⁰. Pątnicy wspominali także winnice oraz opisywali wyrabiane w Ziemi Świętej wina³¹.

Równie wielką ciekawość pielgrzymów budziły widywane w Ziemi Świętej zwierzęta, zwłaszcza, że wiele spośród nich nie występowało w Europie. Stosunkowo często przychodziło pątnikom spotykać wielbłądy i dromadery, które poruszały wyobraźnię nie tylko swym niecodziennym wyglądem, ale i wytrzymałością na brak wody i jedzenia³². Wielu spośród wędrowców, którzy odwiedzili Egipt, opisywało również krokodyle, żyrafy i słonie. Te pierwsze miały być wyjątkowo żarłocznymi i niebezpiecznymi bestiami żyjącymi w wodach Nilu³³. Ludolph z Suchem zawarł w swej relacji opowieść o krokodylu, który jako młode zwierzę został złapany przez ludzi i trzymany był w niewoli. Miało to być zwierzę bardzo silne i ciągnęło za sobą przywiązany do ogona kamień tak ciężki, że nawet dziesięciu ludzi poruszyć go nie mogło. Ludolph dodał także, że dla bezpieczeństwa krokodylowi wyrwano zęby. Autor ten wspominał także, że krokodyla mógł zabić bliżej nieznaną małą robak czy też larwa, która po połknięciu przez krokodyla przebija mu serce³⁴.

Antonio Reboldi z Cremony będąc w Egipcie odwiedził należąca do sultana menażerię, w której nie tylko widział sześć słoń, ale nawet ich dotykał. Było tam

także osiem lwów i niezwykła bestia zwana *Zarapha*. To ostatnie stworzenie jest, jego zdaniem, najniezwyklejszym zwierzęciem na świecie – z nogami jak u wołu, szyją długą na 20 łokci i głową jak u konia³⁵. Niccolo de Martoni wspominał, że widział aż sześć żyraf. Jego zdaniem ich głowy były podobne do głów jeleni, z rogami długimi na pół dłoni, zaś nogi, choć podobne do nóg wołu, były znacznie dłuższe; na sierści miały mieć pręgi na kształt szachownicy w kolorach różowym i białym³⁶. Obszernie o żyrafach pisali także Thomas Brygg, anonimowy autor opisu pielgrzymki Ogiera d'Anglure i Lionardo Frescobaldi, któremu zawdzięczamy również barwny opis słonia³⁷. To ogromne zwierzę ma dwa wielkie kły oraz potężne grube nogi, które nie zginają się w kolanach i mają po sześć palców. Ogon słonia jest, zdaniem autora, podobny do ogona kozy, a jego uszy przypominają skrzydła nietoperza, choć są znacznie większe i zwisające jak uszy bloodhouna (inaczej psa św. Huberta). Autora naszego szczególnie zafascynował nos słonia – czyli trąba, którą zwierze potrafi sprawnie chwycić rozmaite przedmioty. Pielgrzym widział również, jak słoń nabrał do trąby wody, a następnie wydmuchnął ją na wysokość ok. 15 łokci z odgłosem przypominającym grzmot podczas burzy³⁸. Podobne opisy pozostawili również inni pielgrzymi³⁹. Odwiedzający Egipt pielgrzymi wspominali także ogromną liczbę gołębi oraz spotykane tam papugi⁴⁰.

Pochodzący z Florencji Giorgio Gucci w swej relacji z pielgrzymki odbytej w latach 1384-1385 wyjaśnił, że pątnicy z takim zainteresowaniem wspominają żyrafy, słonie i inne niezwykle zwierzęta dlatego, że nie spotykają ich na co dzień w Europie⁴¹. Zdanie to zdaje się podzielać Humbertus z Dijon, który napisał w swej relacji, że w Kairze można zobaczyć liczne, różnorodne, zdumiewające i nieznanne zwierzęta jak na przykład leopardy, słonie, jednorożce, krokodyle, żyrafy i inne, których nazw zapisać nie warto⁴². Podobnie jak podczas podróży morskiej również na stałym lądzie pątnicy spodziewali się spotkać zwierzęta znane im z legend i opowieści. Do najpopularniejszych należały m.in. feniksy i jednorożce, o których wspominali m.in. anonimowy pielgrzym z Kolonii z ok. 1340 r. i Humbertus z Dijon⁴³.

Niezwykłości świata przyrody, choć niewątpliwie dodawały atrakcyjności pielgrzymkom na Wschód, to jednak nie przysłaniały ich zasadniczego celu, jakim była modlitwa w najświętszych miejscach chrześcijaństwa. Analiza spisanych przez XIV-wiecznych pątników relacji wyraźnie dowodzi, że podczas wędrówek po Judei ich uwaga skoncentrowana była przede wszystkim na odwiedzanych miejscach świętych. Na terenach tych znajdowało się wówczas najwięcej czynnych świątyń i kult chrześcijański był tam najżywszy. Z kolei Egipt i Syria jawią się jako egzotyczne krainy, których niezwykła przyroda zasługuje na bardziej szczegółowe omówienie. Ich opisy ukazują nam szerokie spectrum pozareligijnych zainteresowań późnośredniowiecznych pielgrzymów. Możemy w nich dostrzec rodzące się z wolna humanistyczne zainteresowanie światem.

Przypisy:

¹ Przez Ziemię Świętą, w niniejszym artykule, rozumiemy zgodnie z przekonaniem średnio-wiecznych pielgrzymów, szeroko pojęte kraje biblijne.

² M.B. Campbell, *The Witness and the Other World, Exotic European Travel Writing 400-1600*, London 1988, s. 19; A. Graboś, *Christian pilgrims in the thirteenth century and the Latin Kingdom of Jerusalem: Burchard of Mount Sion [w:] Outremer. Studies in the history of the Crusading Kingdom of Jerusalem presented to Joshua Prawer*, ed. B.Z. Kedar, H.E. Mayer, R.C. Smail, Jerusalem 1982, s. 286; tenże, *Les pèlerins occidentaux en Terre Sainte au Moyen Âge. Une minorité étrangère dans sa partie spirituelle*, „Studi Medievali”, ser. III, fasc. 1, 1989, s. 41, 48.

³ J.G. Davies, *Pilgrimage. Yesterday and Today. Why? Where? How?*, London 1988, s. 47; P.A. Sigal, *Les marcheurs de Dieu. Pèlerinages et pèlerins au moyen âge*, Paris 1974, s. 62; J.K. Hyde, *Navigation of the eastern Mediterranean in the 14th and 15th centuries according to Italian pilgrims' books*, „Papers in Italian Archaeology”, I, The Lancaster seminar, 41 (II), 1978, s. 222.

⁴ Ludolph of Suchem, *Description of the Holy Land and the Way thither. Written in the year 1350*, Trans. ed. A. Stewart, *Palestin Pilgrims' Text Society*, London 1895, s. 12-14 (dalej cyt. Ludolph z Suchem); Niccolo of Poggibonsi, *A Voyage Beyond the Seas (1346-50)*, trans., ed., T. Bellorini, E. Hoade, *Studium Biblicum Franciscanum*, No 2, Jerusalem 1945 s. 3 (dalej cyt. Niccolo z Poggibonsi); Lionardo Frescobaldi, *Viaggi in Terra Santa [w:] Visit to the Holy Places of Egypt, Siani, Palestine and Syria In 1384 by Frescobaldi, Gucci and Sigoli*, trans. ed. T. Bellorini, E. Hoade, *Studium Biblicum Franciscanum*, No 6, Jerusalem 1948, s. 36 (dalej cyt. Lionardo Frescobaldi).

⁵ Ludolph z Suchem, s. 18.

⁶ *Ibidem*, s. 18-19.

⁷ *Ibidem*, s. 15.

⁸ *Ibidem*, s. 16.

⁹ *Ibidem*, s. 17.

¹⁰ *Itinerary of a Certain Englishman (1344-1345)*, ed. E. Hoade, *Western Pilgrims, Studium Biblicum Franciscanum*, No 18, Jerusalem 1952, s. 59 (dalej cyt. Anonim 1344).

¹¹ *Ibidem*, s. 58-60.

¹² Ludolph z Suchem, s. 39-40, 44.

¹³ *Ibidem*, s. 127; *Itinerarium Joannis de Hese*, ed. G. Opperet, *Die Presbyter Johannes in Sage und Geschichte*, Berlin 1864, s. 180.

¹⁴ *Journal d'un pèlerin français en Terre Sainte (1383)* ed. H. Omont, *Revue de l'Orient Latin*, Paris 1895, vol. III, s. 459 (dalej cyt. Anonim 1383).

¹⁵ Ludolph z Suchem, s. 127.

¹⁶ *Ibidem*, s. 115-116.

¹⁷ *Ibidem*, s. 117.

¹⁸ *Ibidem*, s. 115-116.

¹⁹ Guilielmus de Boldensele, *Hodoeporicon ad Terram Sanctam* [w:] *Thesaurus Monumentorum Ecclesiasticorum et Historicorum, sive Henrici Canisii Lectiones Antiquae ad Saeculorum Ordinem Digestae Variisque Opusculis Acutae, Quibus Praefationes Historicas, Animadversiones Criticas, et Notas in Singulos Auctores Adjecit Jacobus Basnage*, vol. IV, Antverpiae 1725, s. 343 (dalej cyt. Wilhelm z Boldensele).

²⁰ Ludolph z Suchem, s. 83.

²¹ Antonio Reboldi, *Itinerarium ad sepulchrum Domini et ad Montem Sinai* [w:] *Biblioteca bio-bibliografica della Terra Santa e dell'Oriente francescano*, a cura di G. Golubovich, vol. III, Quaracchi 1919, s. 336, (dalej cyt. Antonio Reboldi).

²² Ludolph z Suchem, s. 77.

²³ *Ibidem*, s. 59-60, 66, 76, 78; Antonio Reboldi s. 336; Thomas Brygg, *Itinerarium in Terram Sanctam*, ed. P. Riant, *Voyage en Terre-Sainte d'un maire de Bordeaux au XIVe siècle*, Archives de l'Orient Latin, vol. II, Paris 1884, s. 381 (dalej cyt. Thomas Brygg); Niccolo z Poggibonsi s. 90; Giorgio Gucci, *Viaggio al luoghi santi* [w:] *Visit to the Holy Places of Egypt, Siani, Palestine and Syria In 1384 by Frescobaldi, Gucci and Sigoli*, trans. ed. T. Bellorini, E. Hoade, *Studium Biblicum Franciscanum*, No 6, Jerusalem 1948, s. 97-98, (dalej cyt. Giorgio Gucci); Lionardo Frescobaldi, s. 43.

²⁴ Antonio Reboldi, s. 337; Humbertus de Dijon, *Liber de locis et conditionibus Terrae Sanctae et Sepulcro (1332)*, ed. T. Kaeppli, P. Benoit, *Un pèlerinage Dominicain inédit du XIVe siècle*, „Revue Biblique”, vol. 62, 1955, s. 519, 523, (dalej cyt. Humbertus z Dijon); *Le Saint Voyage de Jherusalem du Seigneur d'Anglure*, publiée par Fr. Bonnardot, A. Longnon, Paris 1874, s. 44, (dalej cyt. Le Saint Voyage); Niccolo de Martoni, *Liber peregrinationis ad loca sacra*, ed. L. Le Grand, *Relation du pèlerinage a Jérusalem de Nicolas de Martoni, notaire italien (1394-95)*, Revue de l'Orient Latin, Paris 1884, s. 605 (dalej cyt. Niccolo de Martoni).

²⁵ Lionardo Frescobaldi, s. 87.

²⁶ Niccolo de Martoni, 607, 626.

²⁷ Anonim 1344, s. 74; Niccolo z Poggibonsi, s. 76; J.G. Davies, *Pilgrimage, op. cit.*, s. 75; R. Röhricht, *Deutsche Pilgerreisen nach dem Heiligen Lande*, Gotha 1889, s. 27.

²⁸ W. Langland, *The Vision of William concerning Piers de Plowman*, ed. W.W. Skeat, Early English Text Society, vol. 38. London 1868, s. 3; N. Foster, *Die Pilger Reiselust in Gottes Namen*, Frankfurt am Main 1982, s. 230-231.

²⁹ Simone Sigoli, *Viaggio in Terra Santa* [w:] *Visit to the Holy Places of Egypt, Siani, Palestine and Syria In 1384 by Frescobaldi, Gucci and Sigoli*, trans. ed. T. Bellorini, E.

Hoade, *Studium Biblicum Franciscanum*, No 6, Jerusalem 1948, s. 164 (dalej cyt. Simone Sigoli); Giorgio Gucci, 96, 122, 125, 134, 142; Lionardo Frescobaldi, s. 42; Niccolo de Martoni, s. 593, 607-608; *The Travels of Sir John Mandeville. The version of Cotton Manuscript in modern speling*, ed. A.W. Pollard, London 1900, s. 33 (dalej cyt. John Mandeville).

³⁰ Wilhelm Boldensele, s. 342

³¹ *Le Saint Voyage*, s. 41; Niccolo de Martoni, s. 623; John Mandeville, s. 48; *Peregrinaciones tocius terre sancte*, ed. M.L. Colker, *A Medieval Pilgrims' Guide [w:] Classical, Medieval and Renaissance Studies in Honor of Berthold Louis Ullman*, ed. Ch. Henderson Jr., Roma 1964, s. 133.

³² Ludolph z Suchem, s. 82-83; Antonio Reboldi, s. 336; Humbertus z Dijon, s. 520.

³³ *Le Saint Voyage*, s. 75-76; Thomas Brygg, s. 381.

³⁴ Ludolph z Suchem, s. 77-78.

³⁵ Antonio Reboldi, s. 336.

³⁶ Niccolo de Martoni, s. 602.

³⁷ Thomas Brygg, s. 381; *Le Saint Voyage*, s. 62-63; Lionardo Frescobaldi, s. 48-49.

³⁸ Lionardo Frescobaldi, s. 48.

³⁹ Wilhelm Boldensele, s. 341.

⁴⁰ Ludolph z Suchem, s. 79; *Itinerarium Terrae Sanctae*, ed. L. Conrady, *Vier rheinische Palaestina-Pilgerschriften des XIV, XV und XVI Jahrhunderts*, Wiesbaden 1882, s. 79 (dalej cyt. Anonim 1340).

⁴¹ Giorgio Gucci, s. 103-104.

⁴² Humbertus z Dijon, s. 520.

⁴³ Anonim 1340, s. 79; Humbertus z Dijon, s. 520.

“The Sultan has six elephants and a beast called Zarapha”. The World of Exotic Adventure in the Accounts of the 14th century Latin Pilgrims to the Holy Land (SUMMARY)

To a Latin pilgrim visiting the Holy Land a journey to the East was more than an occasion to pray at the most sacred sites of Christianity. It was an opportunity to encounter a unique and exotic natural environment. The first contact with that previously unknown world came soon after setting sail from one of the European ports, as most of the pilgrims travelled by sea in those days. To the pious landlubbers the sea with its changing winds,

storms and unheard of animals, both actually witnessed and born out of their imagination, was a remarkable attraction. More came during their journeys through Syria, Palestine and Egypt that opened a fascinating world where sun-scorched deserts, bananas and crocodiles featured alongside the most precious temples and relics. Accounts written by pilgrims clearly show that for many of them the contact with the exotic nature was an important and worthy of putting down experience in their journeys to the East.

*Wojciech Mruk, dr
Instytut Historii
Uniwersytet Jagielloński
Kraków*